KURJER WARSZAWSKI.

Środa. 20 Lipca. / 1 Sierpnia. Rok 1860. № 199. Jutro, N. MARJI P. Anielskiej.

W przyszły Piątek, jako pierwszy rozpoczynający miesiąc, odbędzie się w Kościele PP. *Wizytek*, o godzinie 9ej z rana, solenna Wotywa, z przywilejów Bractwu nadanych, na uczczenie Najsłodszego SERCA PANA JEZUSA.

Jutro w Kościele XX. *Franciszkanów*, odbędzie się z zwykłym kościelnym obrzędem Odpust zupełny MATKI BOZKIEJ ANIELSKIEJ, *Porcyunkula* zwany. Toż Zgromadzenie XX. *Franciszkanów* składa niniejszem podziękowanie WW. Damom, z których jedna ofiarowała piękny olejno malowany Obraz, przedstawiający CHRYSTUSA PANA, który na prośbę Swej Matki i FRANCISZKA Śgo, udziela w mowie będący Odpust na wieczne czasy. Inne darami swemi do czterech tysięcy złotych wynoszącemi, przyczyniły się do odnowienia Monstrancji do tegoż Kościoła. Wdzięczne Zgromadzenie za tak hojne ofiary, w czasie tegoż Odpustu o godz: 10tej z rana, odprawi Wotywę na intencją wzmiankowanych Dobrodziejek. Oby BÓG łaskawie przyjął i wynagrodził ich ofiarę!

Rada Administracyjna postanowiła: Wolność trudnienia się starozakonnym zarobkami propinacyjnemi, postanowieniem Rady Admin: z d. 8 (20) Maja r. z. zakreślona do d. 18 (30) Czerwca r. b., przedłuża się na rok jeden, to jest od d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., do d. 18 (30) Czerwca 1861 r., pod warunkami, obowiązkami i przepisami karnemi w postanowieniach z d. 25 Maja (6 Czerwca) 1848 r., i 23 Maja (4 Czerw:) 1852 r. wskazanemi.

Rada Administracyjna postanowiła: Taryfa klassy IV, na mocy postanowienia Xięcia Namiestnika Królestwa z d. 22 Sierpnia 1820 r., do poboru opłaty z przewozu na Narwi pod wsią Grabowem czyli Andrzejewem, w dobrach Dzbeniu, Pcie Ostrołęc:, nadana, uchyloną zostaje.

Magistrat miasta Warszawy.—Zawiadamiając właścicieli, rządców i dzierżawców possesji w mieście Warszawie położonych, że w dniu 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b., rozpoczyna się w Kassie Poborowej Pomocniczej pobór 2giej raty opłaty latarniowego za r. b., Magistrat wzywa tychże kontrybuentów, ażeby powyższą należność w ciągu miesiąca Sierpnia r. b. niezawodnie do wspomnionej kassy wnieśli, albowiem po upływie tego terminu, exekucja przepisami oznaczona, do opóźniających się, regulowaną będzie. — Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu *Andrault*. Naczelnik Kancellarji *Luceński*.

Jutro, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Pawła *Pietrusińskiego*, odprawioną zostanie żałobna Wotywa o godz: 9tej z rana, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak: Przedm:; na którą, pozostałe Dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają.

Wczoraj, po dwu-dniowej ciężkiej niemocy, w 49tym roku życia, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, rozstał się z tym światem Leon Hrabia *Łubieński*, Naczelnik w Wydziale Przemysłu Banku Polskiego. Jedyny syn Jenerała Tomasza b. Senatora Kasztelana i Konstancji z Hrabiów *Ossolińskich*, ś. p. Leon *Łubieński*, urodził się w Sedan, w Departamencie Ardennes, we Francji, dnia 27go Lutego 1812 roku. Zdolności niezwyczajne, wykształcenie naukowe znakomite, obszerne i wszechstronne wiadomości, sąd światły o rzeczach, niewyczerpany dowcip, stawiały go w rzędzie wyjątkowych ludzi, a serce oddane w zupełności tym których raz pokochał, przyjaźń jego nieoszacowaną czyniły. Wszelka myśl szlachetna, wszelkie pożyteczne usiłowania, znajdowały we wzniosłej duszy jego poparcie, a w dłoni czynną i szczodrą pomoc. Ztąd sprawiedliwą boleść Rodziców i Rodziny po tak dotkliwej stracie, podzielają liczni Przyjaciele, w których sercu, skon Leona *Łubieńskiego*, niemałą próżnię otwiera; ztąd skon ten uczuje także mocno społeczeństwo Warszawy, w którem zmarły niepoślednie ze wszech miar zajmował stanowisko, a pod wielu względami, był jego duszą i życiem.

Wczoraj, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, rozstała się z tym światem ś. p. Ludwika z Czekalskich *Szachulska*, Małżonka Właściciela cukierni w Warszawie. W smutku pogrążony Mąż wraz z Dziećmi i Rodzeństwem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, jutro w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 10tej z rana, odbyć się mające; oraz na wyprowadzenie zwłok, w tymże dniu i z tegoż Kościoła, o godzinie 5tej po południu, na smętarz Powązkowski.

Oleś *Stuart*, Syn Kapitana Warszawskiej Straży Ogniowej, przeżywszy rok jeden i miesięcy cztery, wczoraj zmarł. Pozostali Rodzice, zapraszają Krewnych i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 5ej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski.

W dniu $^{9}/_{21}$ Czerwca, odbył się roczny examin na Pensji Wyższej Męzkiej utrzymywanej przez P. Edwarda *Holtz*, przy ulicy Długiej N° 543 (8), naprzeciw Komissji Sprawiedliwości, w obec Wgo *Mateckiego*, Inspektora Zakładów prywatnych Naukowych, Delegowanego Wgo JX. *Rogowskiego*, oraz Rodziców i Opiekunów kształcącej się w tym Zakładzie młodzieży. Po ukończonym examinie, uczniowie odznaczający się wzorowem sprawowaniem, pilnością i celującym postępem w naukach, otrzymali z rąk W. JX. *Rogowskiego*, ogólne nagrody, a mianowicie w xiążkach: Henryk Iffland, Eugen: Frankenstein, Otto Koffmahn; w listach pochwalnych: Chryzant Horbacewicz, Antoni Mysiewicz, Piotr Smoleński, Emil Kinzel, Karol Buhrmeister, Rudolf Holtz, Daniel Zaleski, Marcin Winawer; zaś nagrodę za odznaczający się postęp w języku rossyjskim, otrzymał: Chryzant Horbacewicz.—Zapis uczniów na następny rok szkolny rozpoczyna się z dniem dzisiejszym.

Otrzymano wiadomość przez sztafetę z m. Zawichosta, że tam woda wzniesiona stóp 8 cali 7 nad zero, podniosła się do d. 18 (30) Lipca o godz: $11^{1}/_{2}$ przed południem, do wysokości stóp 9 nad zero, i że spodziewać się należy większego przyboru z powodu padającego od dni kilku deszczu. Dziś wysokość wody pod Warszawą stóp 6 cali 6.

Złożono w Redakcji *Kurjera* na intencję słabej osoby Z. U. kop: 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów.*— Od J. K. z Nowego-Miasta rs. 1 na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie.— Od J. R. rs. 1 k. 50, i od Z. G. rs. 1, dla XX. Chaldejczyków, na budowę Kościoła w ich kraju. — Od G. M. rs. 1 na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie.

Dnia 22go z. m. umarł jeden z najlepszych feljetonistów niemieckich *Semlitsch*, który zaopatrywał niektóre Wiedeńskie i kilka innych dzienników płodami pióra swego. W Wiedniu dano przedstawienie na jego korzyść jako recenzenta teatralnego, lecz właśnie kiedy się do kassy teatralnej sypały papierki na korzyść jego, już żyć przestał.

Senjor Bractwa Ś. Antoniego, w Kościele XX. *Franciszkanów* w Warszawie, przyznając gruntowną znajomość w sztuce restaurowania obrazów P. Stefanowi *Kokular*, nie obrażając jego skromności, składa najczulsze podziękowanie za jak można najdokładniejsze wyrestaurowanie dwóch wielkich obrazów w Ołtarzu Śgo Antoniego, bardzo zanieczyszczonych i podziurawionych, obejmujących 34 łokci kwadr: obszaru. Całą tę pracę P. Stef: *Kokular*, wykonał w kilku godzinach, nie wydobywając obrazów z Ołtarza i nie robiąc żadnej przerwy w Nabożeństwie, czem przekonywa o nadzwyczajnej biegłości i zręczności w sztuce, za co BOŻE pobłogosław jego pracy.— Obywatel, A. *Sadowski.*

Z Wilna. — Dwie doroczne uroczystości Wileńskie, jedna po drugiej, w krótkim przeciągu czasu następujące, odbyły się przy sprzyjającej pogodzie, dosyć świetnie w roku bieżącym, a mianowicie: w dniu 24 z. m. t. j. na Sty Jan, na prześlicznej dolinie Rossą zwanej (przeciętej obecnie nasypem kolei żelaznej Petersbugsko-Wileńskiej), zebrało się na kiermasz ludowy do 5,000, zaś na plac Śgo Piotra w d. 29 z. m. do 10,000 mieszkańców Wilna. Muzyka pułkowa, dwie kompanje Czechów, przytem małe partje wirtuozów pozytewkowych, uprzyjemniały chwile spacerującym; zaś liczne namioty porozstawiane tu i owdzie w lasku, dostarczały napojów i chłodników. Rzeczone kiermasze zaczynają z każdym rokiem przybierać chrakter Bielan Warszawskich, z powodu liczniejszego zbioru Dam strojnych i eleganckich ekwipaży; będzie to z czasem epoka mód i popisu wyrobów modniarek i krawców Wileńskich.

W Wilnie z początkiem roku szkolnego 1860/61, mają być otwarte Szkoły Rzemieślniczo-Niedzielne.

Podczas zaćmienia Słońca dnia 18go b. m. było niebo zachmurzone w Dreznie i w Pradze. W Berlinie był dzień jasny, dopiero po zaćmieniu zasunął się horyzont chmurami. W Peszcie panowała pomyślna pogoda. W Lipsku było niebo w początku okryte chmurami, wyjaśniło się jednak wkrótce od zachodniej strony i pozostało jasne z małemi przerwami aż do końca zaćmienia. W Temeswarze wyjaśniło się wprawdzie niebo zasunięte czarnemi chmurami około godziny 2ej, ale liczne lekkie obłoczki zakryły Słońce tak, że nie można było robić spostrzeżeń. W Klagenfurcie zwieszały się ciężkie chmury do koła horyzontu, a od południowej strony ciągnęła burza. Można było przecież dojrzeć Słońce z po za cienkich przejrzystych obłoczków; dopiero około godziny 4$^1/_2$ znikło zupełnie za gęstą zasłoną chmur. W Insbruku i okolicy tego miasta było niebo zachmurzone, a około 5ej nadciągnęła burza z południa. Najpiękniej udało się, według listu pisanego przez P. Ad: *Prażmowskiego* do *Gazety Warszawskiej*, w Hiszpanji.

(Art: n.) Wdowa obarczona sześciorgiem dzieci po skonie najlepszego męża, ojca, człowieka ze wszech miar prawego i nieposzlakowanego charakteru, pozostawszy bez najmniejszych zasobów, zmuszona była koniecznością jako dobra matka, chwycić się czegoś, ażeby wyżywić siebie z pozostałą dziatwą. W tym więc celu, założyła przy ulicy Leszno pod Nr 675, na dole, naprzeciw Konsumcji, kawiarnię, oraz sklepik drobnej norymberszczyzny. Lecz u nas każdy nowo-otwarty zakład, musi długo pracować na to, ażeby sobie wyrobił dobrą renomę, a tem samem mógł zjednać wielu gości! Tak i ten zakład z powodu niedawnej swej exystencji, a najbardziej że w oczy niczem jaskrawem nie uderza, mało jest odwiedzany. A jednakże w zakładzie tym Amatorowie znajdą bardzo dobrze urządzony billard, kawę, herbatę, poncz, porter, piwo bawarskie, oraz przytem można dostać wszelkich przedmiotów z norymberszczyzny w większej i mniejszej ilości, po cenach nierównie niższych jak gdzie indziej; i gdy zakład ten został założony z bardzo szlachetnych pobudek, a rządzi się prawością i moralnością, przeto śmiem jak najmocniej polecić go szanownej Publiczności.— **

Dużo mówią o wynalazku niejakiego P. *Habersang*, Dyrektora fabryki maszyn w Pradze, który ma na celu przy statkach parowych pokasować koła, lub tak zwane szruby, i te zastąpić przez innego zupełnie motora. Konstrukcja przyrządu spoczywa na użyciu pary wychodzącej z kotła, a oraz i dymu kominowego, w ten sposób, by je rurami poprowadzić pod tylną część statku w wodę, która wprawiona tym sposobem w ruch, pędzi okręt naprzód. Całe przyrządzenie ma być proste, i da się nim statek dobrze kierować. Korzyść byłaby nietylko w mniejszości kosztów, ale głównie w możliwości budowania statków parowych daleko *płyciej idących w wodę*, niejako się przesuwających po powierzchni. Wynalazca głównie miał na uwadze *rzeki nieregulowane*, które jak wiadomo, żegludze parowej trudności wielkie, często nie do zwalczenia stawiają, a do rzędu których należy nam policzyć i naszą Wisłę. Uczynione próby (ale tylko z modelem małym takiego statku), przez P. *Habersang*, poniżej młyna parowego w Smichowie na Mołdawie, koło Pragi, dobrze wypadły. Teraz chce z modelem większym wystąpić. „Aparatem orkanowym" nazwał swój wynalazek.

Nowo otworzony zakład litograficzny i cynkografja F. *Nowakowskiego* przy ulicy Krak:-Przed: pod Nr 432, wykonywa wszelkie obstalunki dotyczące się zakładu, a Właściciel tegoż wziąwszy sobie za godło rzetelność, pośpiech i staranne wykończanie powierzonych mu robót, będzie tym sposobem zasługiwać na dobrą opinję u ogółu.

Lindsay w Aberdeen udowodnił doświadczeniem, że można używać wody zamiast drutów telegraficznych. Po obu brzegach rzeki, dwieście metrów szerokiej, zatopił prostopadle, dwie sobie przeciwległe blachy, każda z nich była w połączeniu ze silną baterją elektryczną, a woda zastąpiła druty i osiągnięto wyraźnie sygnały. Ten wynalazek wielką wzbudził ciekawość uczonego świata.

Dawid *Brewster*, Prezydent Towarzystwa „Photografie of Scotland,” dowodzi w obszernej rozprawie, że główne zasady tak zwanych stereoskopów, były już znane *Euklidowi*, że *Galen* przed 1,500 laty dokładnie je opisał, a malarz Battista *Porta* już w r. 1599 malował doskonale stereoskopy, i że także florentyński malarz Jacopo *Chimenti* z Empoli (zmarł 1640 r.), rysował w r. 1554 takie widoki stereotypowe, które przechowuje dotąd Muzeum *Wicar* w Lille.

W wykazie obrazów zakupionych przez Czeskie Towarzystwo Sztuk Pięknych i teraz wylosowanych, znajduje się obraz znanego Artysty ze Lwowa P. Artura *Grotgera* w Wiedniu. Obraz ten przedstawia spotkanie się *Jana IIIgo Sobieskiego* z *Leopoldem Iszym* w Szwechat pod Wiedniem. Dostał się on losem do Pardubic.

Przed 3ma tygodniami, przybył do Warszawy sprowadziwszy 8 koni P. *Guerra*. *Guerra* jest synem Dyrektora truppy sztucznych jeźdźców, którzy w roku 1843, występowali przed tutejszą Publicznością. Celem jego przybycia do Warszawy, jest udzielanie lekcji konnej jazdy i tresowania koni podług zasad *Bauchera*. Stara szkoła w innych krajach od lat wielu ustąpiła pierwszeństwa zasadom *Bauchera*. W r. 1843. po 20tu latach gorliwej pracy, *Baucher* przedstawił ówczesnemu francuzkiemu Ministrowi Wojny Marszałkowi *Soult*, zasady swej szkoły, w myśli zastosowania jej w ujeżdżaniu koni kawalerji francuzkiej. W skutek tego przedstawienia, Xiążę Minister wyznaczył Komissję pod przewodnictwem Jenerała *Oudinot*, której polecił rozpoznanie zasad szkoły *Bauchera*. W tym celu przeznaczono na próby 50 koni nieujeżdżanych, które Oficerowie i żołnierze, podług udzielanych sobie przez P. *Baucher* zasad, ujeżdżali. Po 15tu lekcjach Marszałek *Soult*, naocznie przekonanym został, że trzymając się dawnej rutyny, zaledwie osiągniętoby przez 5 lub 6 miesięcy, to co tu zrobiono w przeciągu 15 lekcji. Wiele osób mniej obeznanych z zasadami szkoły *Baucher*, jest zdania, że to prędko wyczerpuje siły, energję i zdrowie konia, przeistacza to szlachetne zwierzę niejako w machinę. W prawdzie użycie od razu mundsztuka nie jak dotąd trenzli, w celu wygięcia młodemu koniowi ganaszy, sprawia mu z razu ból, lecz w miarę ustępowania sztywności szyi, koń nabiera zręczności, swobody i równowagi w ruchach, a tak wszystkie członki wzajemnie się wspierając, stopniowo odpowiedniej nabierają siły. Amatorowie konnej jazdy, podziwiają zręczność, swobodę, a nadewszystko łagodność i cierpliwość P. *Guerra*, który codziennie w rajtszuli przy ulicy Królewskiej już to siedząc na niewzruszonym koniu lub przy nim stojąc, godzinami pracuje nad przygotowawczemi podstawami jazdy, a niema przykładu, aby wśród tych przedwstępnych lekcji P. *Guerra*, czy to uderzeniem, czy targnięciem, a nawet głosem konia skarcił. Przeszłego tygodnia byliśmy świadkami, jak P. *Guerra*, umiejętnem i łagodnem postępowaniem, upokorzył młodą klacz, która własnemu Panu przed chwilą opór stawiała; czem więcej jeździec klacz swoją bódł ostrogami, tem więcej ponosiła go po rajtszuli, biorąc na kieł; nareszcie po bezskutecznych usiłowaniach, jakkolwiek doświadczonego jeździca, wziął ją P. *Guerra* w swoje ręce, i rozpoczął łagodnym sposobem stojąc przy niej wyginać szyję; trwało to wprawdzie przeszło godzinę, aż nareszcie dosiadłszy, zaczął zwolna jeździć, a po upływie drugiej godziny, już taż klacz wszystko to wykonywała pod nowym jeźdzcem, czego Panu swemu przed parą godzinami odmawiała. Między przyprowadzonemi końmi, odznacza się gniady ogier, zarazem pięknej i atletycznej budowy; widząc go w stajni, trudno sobie wyobrazić, z jaką lekkością i swobodą koń ten jeżdżony przez P. *Guerra*, najtrudniejsze wykonywa zwroty; niemniej godne zastanowienia z jaką łatwością konie P. *Guerra*, dadzą się prowadzić najmniej wprawnemu jeźdzcowi, będąc same tresowane podług wyższej szkoły.

Ów główny punkt składowy wyrobów surowych z Zachodnich Gubernji jakim jest *Pińsk*, znowu dostawił nam wyroby swoje o jakich już wspominaliśmy, a jakiemi są miednice i podstawki do samowarów wyrobione z drzewa, i odznaczające się szczególniejszą trwałością. Wyroby te już nadeszły do handlu P. Felixa *Jerzmanowskiego*, w domu PP. *Wizytek* na Krakowskiem-Przedmieściu.

Po zaćmieniu słonecznem, idzie z kolei drugie, które przypada dnia 1go Sierpnia, to jest dnia dzisiejszego. Jest to zaćmienie cząstkowe Xiężyca, ale mniej jeszcze dla nas zajmujące od poprzedniego, bo tylko widzialne w Azji, Afryce i Australji. Dla Warszawy zaś wcale nie będzie widzialnem, a to z tego powodu, że właśnie w chwili zaćmienia, Xiężyc będzie jeszcze pod poziomem, i dopiero jak musztarda po obiedzie, ukaże nam się w 10 minut po odbytej operacji. Szkoda że podobnie jak w Ciechocinku, nie można odłożyć zaćmienia, choć na kwadrans, to jest wtedy gdy Xiężyc w całem świetle wyjrzy na nasz poziom! Jest to w tym roku ostatnie już z zaćmień, i innych już nie będzie!

Nakładem K. *Bernstejna*, przy ulicy Miodowej Nr 6, wyszły dwa Poemaciki, w jednej xiążeczce p. n. *Raj* i *Peri*, z Tomasza Moora i Ślepa dziewczyna z *Tastel-Tuille*, poemat sielski z Jasmina. Przekłady te, dokonał A. *Pajgert*, znany literat, i jeśli znajdą dobre przyjęcie u czytającej powszechności, to staraniem będzie nakładcy wydać w ten sposób inne utwory znakomitych Poetów zagranicznych. Dla łatwiejszego nabycia, cena za exemplarz w formacie Klejnotów k. 20.

Towarzystwo Artystów Dramatycznych pod dyrekcją Jana *Okońskiego*, z d. 1 b. m., udało się do Buska, dawszy w Radomiu 32 przedstawień, w których odznaczał się obok Dyrektora P. Mieczysław *Krauz*, swoją zdolnością i chętnem dla sztuki poświęceniem się. Na jego benefis d. 21 Czerwca r. b. między innemi była grana *Rodzina Mazurów*. W tym dniu, afisze miały tytuł: „Zaproszenie na benefis, ”i były staranniej odbite niebieskim kolorem w drukarni przy Rządzie Guber:. Mamy nadzieję, że P. *Okoński*, doborem sztuk jakie posiada w swoim repertoarze, potrafi zainteresować gości kąpiących się w Busku.

Znany kompozytor Wiktor *Każyński*, napisał muzykę do piosnki litewskiej Wł: *Syrokomli*, na nutę ludową przysłaną mu przez Panią *Galicję*, której i dedykował tę muzykę, odbitą w Petersburgu u C. F. *Holtza*. Dziwnie rozrzewniające sprawia wrażenie ta tęskna nóta litewskich dziewic, tak wiernie i umiejętnie oddana i najzupełniej zastosowana do słów, w których ją lud śpiewa.

Niezadługo ma się ukazać Abecadlnik chromolitografowany, nakładem P. *Gebethnera*, z literami obejmującemi rozmaite figury według rysunku P. *Gersona*.

Komitet Wystawy płodów i wyrobów Gospodarstwa Wiejskiego tudzież zwierząt domowych wszelkiego rodzaju w Lublinie. — W dalszym ciągu programmatu wystawy w pismach publicznych ogłoszonego, Komitet podaje do powszechnej wiadomości, że oprócz objętych programmatem gonitw, postanowioną została jeszcze jedna, pod następującemi warunkami: Nagroda od mieszkańców miasta Lublina: puhar wartości rs. 100, Panowie jeżdżą sami, bez wagi, bieg werst $1^1/_2$, bez przeszkód, konie wszelkiego kraju, krwi, wieku i pochodzenia, nie tressowane; stawka dukatów 10. — Prezes Rzeczywisty Radca Stanu, *Mackiewicz.*

Zapis uczniów stałych i przychodnich na pensję męzką wyższą 4-klassową przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065*a*, rozpoczyna się z dniem dzisiejszym. i trwać będzie do 20 t. m.— Przełożony Zakładu, K. *Witte.*

Wiadomości tyczące się Instytutu Muzycznego w Warszawie.— Duchowieństwo Archidyecezji Rzyms:-Katolickiej Warszawskiej, na wezwanie JW. JX. *Fijałkowskiego* Metropolity i Arcy-Biskupa Warszawskiego, złożyło składkę na utworzenie stypendjum dla ucznia do klassy Organistów i śpiewu Kościelnego, rs. 330.— JW. JX. *Wojtkiewicz* Biskup Dyecezji Rzyms:-Katolickiej Mińskiej, przesłał składkę Duchowieństwa tejże Dyecezji na jedno stypendjum, rś. 300.— JW. JX. *Fijałkowski* Biskup Dyecezji Rzyms:-Katolickiej Kamieniec-Podolskiej, przesłał w ofierze rs. 100, a ze składek Duchowieństwa tejże Dyecezji rs. 111 kop: 65, w ogóle summę rs. 211 kop: 65; NB. z nadmienieniem że po otrzymaniu składek oczekiwanych z niektórych Dekanatów, takowe dla uzupełnienia summy stypendjalnej nadeszle.— JW. JX. *Choiński* Administrator Dyecezji Augustowskiej, przesłał od Duchowieństwa ze składki, rs. 204; z nadmienieniem, że niedostarczająca summa dla utworzenia jednego stypendjum dla tejże Dyecezji ma być dokompletowaną ze składek Powiatu Sejneńskiego wykazanej pod Nr 113 wiadomości Instytutu Muzycznego.— JW. JX. *Majerczak*, Administrator Wikarjusz Apostolski Dyecezji Kielecko-Krakowskiej, przesłał składkę od Duchowieństwa tejże Dyecezji, rs. 150 kop: $89^1/_2$; NB. z tej summy opłacono porto rs. 1 kop: 94. — Duchowieństwo Dyecezji Łucko-Żytomierskiej, przesłało rs. 130, a mianowicie: ze składek uzbieranych przez JX. Kanonika *Szmukowskiego* Dziekana Dubieńskiego, rs. 25; od JX. *Jankowskiego* Dziekana Zwinogrodzkiego, rs. 75; od JX. *Trzesniowskiego* Dziekana Kijowskiego, rs. 30.— Powiat Łukowski, z koncertu w m. Żelechowie urządzonego przez Amatorki i Amatorów muzyki, przesłał rs. 370, za pośrednictwem.— Powiat Tykociński, przesłał ze składek rs. 44.— Powiat Zwinogrodzki, przesłał ze składek rs. 40. — Miasto Stopnica Gubernji Radomskiej, z urządzonej zabawy, przesłało rs. 60. — Zarząd Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego, przesłał składkę: od Urzędników, Poczthalterów, Officjalistów, Roznosicieli listów i Pocztyljonów tegoż Okręgu, rs. 300; NB. summa rs. 60 nadstypendjalna, ma być przesłaną dla zakupienia instrumentu i innych potrzeb dla stypendysty.— Archi-Konfraternja Literacka, oświadczyła się, złożyć ze składki jedno stypendjum, wynoszące rsr: 300.— Komitet Towarzystwa Nowej Resursy, złożył ze składek Członków tejże Resursy, rs. 300.— Komitet Resursy Radomskiej, przesłał z balu danego w dniu 4 Lutego r. b., zaległą summę rs. 210; tenże Komitet przesłał z danego koncertu w dniu 28 Marca r. b., summę rs. 240, razem rs. 450; NB. ta kwota ma być połączoną z summą wykazaną pod pozycjami Nr 127 i 134, dla utworzenia jeszcze dwóch stypendjów tejże Resursy. — Komitet Muzyczny Warszawski, złożył z 4tej Uroczystości Muzycznej po odtrąceniu kosztów, czystego dochodu rs. 660. — Kassa Ekonomiczna miasta Płocka, na przedstawienie JW. Gubernatora Gubernji Płockiej, złożyła na utworzenie jednego stypendjum, rsr. 300. — Studenci Polacy z Uniwersytetu St. Petersburgskiego, przysłali na rachunek drugiej połowy stypendjum, rs. 130.— Urzędnicy Komory Składowej Sosnowickiej, przesłali ze składek za pośrednictwem JW. Dyrektora *Buszmana*, rs. 110; NB. opłacono za porto od przesyłki rs. 1 kop: 43.— Oficerowie wzorowego piechotnego pułku w Carskiem Siole, przesłali za pośrednictwem Porucznika W. *Suzina*, składkę rs. 26. — Hr: *Ledochowska*, przesłała zaległą summę z danego koncertu w mieście Żytomierzu, rs. 136. — W. Stanisław *Lesser*, Konsul Saski w Warszawie, przesłał rs. 50.— W. *Kamieński*, przesłał z koncertu amatorskiego urządzonego w m. Sieradzu, rs. 135.— Zgromadzenie Złotników w Warszawie, przesłało ze składek rs. 49.— Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, przesłał ze składek od Urzędników i Professorów tegoż Instytutu, rs. 13 kop: 25.— Od W. S. z Ekaterynenburga, rs. 3.— Za zgodność z oryginałem znajdującym się w Aktach Instytutu Muzycznego, poświadcza, Dyrektor *Kątski.*— *Uwiadomienie.* Jakkolwiek istnienie Instytutu Muzycznego na warunkach przez Rząd wyznaczonych już dziś nie podlega wątpliwości, dzięki gorliwemu poparciu całego kraju, wszelako uwzględniając usilne żądania tak pojedynczych jak i zbiorowych ofiarodawców, Dyrektor oznajmia iż ogłoszenie ogólnej listy fundatorskich i stypendjalnych składek, odkłada się do chwili otwarcia Instytutu Muzycznego, a to dla tego, ażeby zajmującym się zbieraniem składek dla utworzenia stypendjów, zostawić czas dostateczny do skompletowania takowych według oznaczonej przez Ustawę cyfry.

Wczoraj po raz drugi wystąpiła w operze *Halka*, w roli tegoż imienia, Pani *Rostkowska*, Artystka Teatru Wileńskiego, i dźwięcznym swym głosem, oraz czystością intonacji, wywołała nie jeden zasłużony oklask. Artystce tej należy tylko, jak powiedzieliśmy poprzednio, oswoić się z naszą sceną i Publicznością, a w miarę tego oswajania, łatwo jej będzie przy swym pięknym talencie zdobyć i współczucie słuchaczów. Po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Rostkowska* 3-kroć, oraz PP: *Dobrski* 4-kroć i *Ziołkowski*, 2-kroć.

Onegdaj, na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, od rs. 1 kop: $91^1/_2$ do rs. 1 kop: 96; za garniec od kop: $62^1/_2$ do kop: 64.

Francja. *Paryż, 27go Lipca.* — Do dzisiejszego dnia, jeszcze krążyły najsprzeczniejsze wieści o konwencji internacjonalnej, która uregulować ma działanie zbiorowe Mocarstw na Wschodzie. I tak, z jednej strony zapewniano, że Hiszpanja przypuszczoną będzie jako szóste Wielkie Mocarstwo do podpisania konwencji i dostarczenia kontyngensu, a z drugiej utrzymywano, że pomieniony akt internacjonalny, roztrząsa się wyłącznie tylko między Reprezentantami Mocarstw, które podpisały traktat Paryzki. Nie ulega tylko wątpliwości, że przyzwolenie Porty otoczone będzie mnóstwem zastrzeżeń i ostrożności, w celu ograniczenia ważności militarnego działania Mocarstw interwenjujących i nadania wszelkiej możliwej gwarancji nienaruszalności Państwa Ottomańskiego. (Ind: Bel:).

Włochy. — Z Neapolu donoszą, że Jenerał *Clary* otrzymał rozkaz bronić Messyny do ostatka, i że wezwał już Konsula Francuzkiego, aby w przewidywaniu bombardowania miasta, przedsięwziął stosowne środki, dla ochronienia swych poddanych. — We Włoszech krążą ciągle jak najsprzeczniejsze wieści co do wpływu, jaki Piemont ma wywierać na *Garibaldego*. Jedni utrzymują, że *Wiktor-Emmanuel*, zgodził się jedynie na zakomunikowanie Dyktatorowi żądania Gabinetu Neapolitańskiego, co do zawarcia sześciomiesięcznego zawieszenia broni, a inni twierdzą, że zobowiązał się wpłynąć na *Garibaldego*, aby przyjął to zawieszenia broni. Jeden z dzienników Francuzkich, redagowanych we Włoszech, pisze, że Król Sardyński, użyje całego swego wpływu na umysł Dyktatora Sycylji, aby go skłonić w imieniu Włoch, przyszłości i najświętszych interesów, aby zaniechał zamiaru wyprawy na stały ląd Włoski, i ograniczył się na ustaleniu porządku i swobody w Sycylji, aż do chwili, w której głosowanie powszechne

ostatecznie zdecyduje los wyspy. — Kapitan jazdy, Hr: *Litta-Mondigani*, Oficer służbowy Króla, udał się z listem własnoręcznym swego Monarchy do *Garibaldego*. Przed wyjazdem z Turynu, miał on długą konferencję z Hr: *Cavour* i P. *Farini*, i otrzymał od tych Ministrów instrukcje dla PP. *Depretis* i *Persano*. — Donieśliśmy już, że PP. *Manna* i *Winspeare*, przyjmowani byli 25 Lipca, na posłuchaniu przez Króla Sardyńskiego. — *Constitutionnel* następnie streszcza odpowiedź, jaką Monarcha ten udzielił na propozycje Neapolitańskie: Przyjęcie przychylne, zaakceptowanie zasady projektu przymierza, ale zarazem odroczenie wszelkiej stanowczej odpowiedzi, aż do zgromadzenia się Izb Neapolitańskich. (Indep: Belge).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Kiedy depesze telegraficzne i doniesienia niektórych dzienników stanowczo zapowiadały, że wszystko co dotyczy interwencji Francuzkiej w Syrji, jest już ułożone, że konwencja w tym przedmiocie podpisana, i że rozkaz odpłynięcia wojsk, już do Tulonu wyprawiony został; dziś dowiadujemy się, że te doniesienia były przedwczesne. *Constitutionnel, Pays* i *Patrie*, były błędnie poinformowane. Jedynym faktem prawdziwym jest otwarcie w Paryżu układów między Reprezentantami Wielkich Mocarstw, dla określenia warunków interwencji Francuzkiej w Syrji. Dotychczas jednakże układy te nie doprowadziły do ostatecznego rezultatu, i nowe zebranie Reprezentantów naznaczone było na dzień 31szy Lipca. Przyzwolenie Porty także jeszcze nie nadeszło, a choć Rząd Turecki odmówić go nie może, ale będzie krok ten opóźniał, jak można najdłużej.

Z Syrji brak bezpośrednich wiadomości, i niepewność o losie tamecznych Chrześcjan jest tym dotkliwszą, że z dotychczasowych doniesień wątpić nie można o barbarzyństwie muzułmanów i o jawnem spólnictwie miejscowych Władz Tureckich. Wspólnictwo to kładzie wielką odpowiedzialność na Rząd Sułtański, jak to widać z słów *Fuada*-Paszy, wyrzeczonych do Dragomana Ambassady Francuzkiej, a które w depeszy z Paryża podajemy.

Jak w doniesieniach o stanie sprawy Syryjskiej, tak i w doniesieniach o położeniu rzeczy w Sycylji, okazała się błędność depesz telegraficznych. Ewakuacja Sycylji nie została dokonaną, chociaż rzeczywiście postanowioną była. *Garibaldi* rozpoczął kroki nieprzyjacielskie, nie zwracając uwagi na układy toczące się w Turynie, Paryżu i Londynie, i to w chwili właśnie, kiedy Król Neapolitański postanowił, dla uniknięcia rozlewu krwi bratniej, odwołać swe wojska.— Messyna do 26go Lipca jeszcze zajętą była przez Neapolitańczyków, ale wszystko wnosić każe, że rozpoczęte kroki nieprzyjacielskie, nie wpłyną na zmianę pierwotnej decyzji Króla *Franciszka IIgo*, lecz opóźnią ją tylko. Depesze donoszą o odpłynięciu z Neapolu 15tu statków do Sycylji. Domyślać się więc można, że celem ich podróży jest sprowadzenie wojsk z Messyny na ląd stały.

Preis Ztg ogłosiła korrespondencje o zjeździe w Cieplicach, z której wnosić można że jakkolwiek roztrząsano tam wszechstronnie i w najlepszem porozumieniu położenie polityczne Europy, przecież nieprzyszło do żadnego stanowczego układu. (In: Bel:).

Londyn, 28 *Lipca*.— Na wczorajszem posiedzeniu Izby Niższej, Lord *Russel* odczytał list Posła Neapolitańskiego, P. *La Greca*, w którym tenże zapewnia, że Neapol nie domaga się od Mocarstw zachodnich zbrojnego wdania się przeciw *Garibaldemu*, tylko wyjednania półrocznego zawieszenia broni, aby zebrał się Parlament, i przymierze z Sardynją zawarte być mogło.— Paryzki telegram *Morning-Posta* z d. 27go b. m., donosi, że Xiążę Rejent Pruski ma się zjechać z Królem Belgijskim w Ostendzie. Tenże telegramm podaje wiadomość (zapewne przedwczesną), że *Garibaldi* znajduje się w Messynie.— *Biuro Reutera* donosi, że Anglja domaga się ukarania sprawców rzezi w Syrji, reorganizacja administracji tego kraju, i rękojmi dla opieki Maronitów, zostających pod wspólnym protektoratem.

Paryż, 29*go Lipca*. — Dekretem Cesarskim, kadry Oficerów Sztabu Jeneralnego armji, powiększone zostały z 560 na 580. — *Monitor* ogłasza korrespondencją z Konstantynopola datowaną 18go Lipca. *Fuad* Pasza, otrzymawszy ustne instrukcje od Sułtana, odpłynął 12go, na parowej fregacie do Bejrutu. Jednocześnie wyruszyły tam dwie korwety Tureckie z wojskiem i amunicją. W chwili odpłynięcia, *Fuad* Pasza przywołał Dragomana Ambassady Francuzkiej, i rzekł do niego co następuje: „Powiedz Pan Ambassadorowi, że zmarażeniem mego życia zmyję plamę wyrządzoną honorowi armji, i że wojska spełnią swoję powinność."

Marsylja, 28*go Lipca*. — List z Rzymu, datowany 24 b. m., zaprzecza formalnie pogłosce, o zamiarze Papieża wydalenia się do Bawarji, i donosi, że Papież oświadczył Kardynałowi, iż nie opuści więcej Rzymu. — Z Neapolu wiadomości dochodzą do 24 Lipca. Dziennik urzędowy Neapolitański, ubolewa nad napaścią powstańców w Sycylji, w chwili kiedy negocyacje toczą się w Turynie, Paryżu i Londynie, i kiedy Rząd nakazywał ewakuacją Sycylji, dla zapobieżenia rozlewowi krwi bratniej. Powtarza on także, iż przymierze Neapolu z Piemontem jest potrzebne dla interesu Włoch. — 15 parostatków odpłynęło do Sycylji. — Prefekt policji Neapolitańskiej, wydał odezwę zapowiadającą, że nadużycia prassy będą ścigane.— Szesnaście osób do Dworu należących, wygnano, a między niemi Jenerałów *Delatour* i *Ferrari*, oraz Prałata *Gallo*.— Liczni emigranci wracają. Między innymi Jenerał *Ulloa*. — Municypalności odroczone być mają 6go Sierpnia.

Turyn, 28 *Lipca*. — Dziennik urzędowy Sycylijski, z d. 23go b. m. ogłasza dekret, mianujący P. *Depretis*, Prodyktatorem Sycylji.— Inny dekret odracza do 6 Sierpnia działania Komissji wyborczych.—*Societa Nationale*, postanowiło wstrzymać się nadal od wszelkiego udziału w wypadkach Sycylijskich.— Krążyła tu pogłoska, że *Cavour* zamierza powołać do Gabinetu P. *Ratazi*.

Genua, 28 *Lipca*. — Wiadomości z Neapolu dochodzą do 25 b. m. Podług nich wiele osób otrzymało pasporta i mają kraj opuścić. Pomiędzy temi, znajduje się Jenerał *Nunziante*, który w odezwie do strzelców Neapolitańskich zawiadamia, że oddala się zagranicę.—Jenerał *Pianelli*, przyrzekł rozwiązać pułki cudzoziemskie.

Medyolan, 28*go Lipca*.— Dziennik *Perseveranza* opisując szczegóły bitwy pod Milazzo, donosi, że *Garibaldi*, po zdobyciu miasta, kazał 39 mieszkańców rozstrzelać. (Schl: Ztg).

Rozmaitości. — Belgijskie miasto Mascyk powzięło w Radzie Miejskiej postanowienie, po stanowczem zniesieniu akcyzy, zaprowadzić na dwa albo trzy lata rodzaj podatku pogłównego, i z dochodu tego podatku wznieść pomnik znanemu powszechnie malarzowi Janowi *van Dyk*, urodzonemu w Mascyk przy końcu XIVgo wieku (1370?), któremu przypisują zwykle wynalezienie farb olejnych.— Podług wykazu przedłożonego Szwedzkiemu Sejmowi, kosztował pogrzeb Króla *Oskara* 199,344 talarów. Obdukcja i balsamowanie zwłok kosztowały, podług memorjału Marszałka Państwa, 1,336 tal:, trumna 5,070 tal:, przyozdobienie Kościoła w Ritterholm i Królewskiego zamku 97,917 tal:, koszta na wojsko 14,000 tal:, suknie żałobne 27,983 tal:, medale na pamiątkę 7,161 tal:, wynagrodzenie zapłacone Królewskiemu Teatrowi za wstrzymanie przedstawienia 8,000 tal:, honorarja i gratyfikacje 13,777 talarów. — W prowincji północnego Brabantu został skazany na 6 lat do domu poprawy 18-letni podpalacz. Powody, które tego chłopca do zbrodni nawiodły, mogą być za szczególność zapisane w dziejach spraw kryminalnych. Potrzebował na rozrywkę w Bredzie kilka złotych, a wiedział że matka zamyka w komodzie pieniądze. Aby więc matkę wydalić z domu i mieć dogodny czas do wyłamania szuflady, wpadł na pomysł podpalić zagrodę swego wuja, i jak pomyślał, tak mu się też wszystko udało.

S Z A R A D A.

(A. T.)

Proszę otóż szaradka: *Drugie* powiesz Panie?
Co mię tam *pierwsza trzecia* obchodzić też może;
Ale *wszystka* pokrzepia, oto się założę,
I niejednemu służy za pierwsze śniadanie.

(Zeszła Szarada, *Obicie*).

Przyjechali do Warszawy.

Bortkiewicz Kazimierz Obywatel z Wityn nr 1663; Makowski Fran: Prezydent z Radomia nr 625; Stokowski Apolinary Obyw: z Gub: Wołyńskiej nr 476.

Wyjechali: Lubomirski Ant: Xiążę do Kijowa; Odechowski Celestyn Ob: do Kliczki; Siecheń Tad: Marszałek Szlachty do Cesarstwa.

Przyjechali koleją żelazną: Chmielowski Tomasz Ob: z Szczawnicy nr 584; Wiszczyński Xaw: Ob: z Drezna nr 625; Załuski Joachim Hr: z Szczawnicy nr 1347.

Wyjechali koleją żelazną: Wiskowska Konstancja Wdowa po Radcy Dworu do Karlsbad; Zamoyski Aug: Hr: do Poznania.

DONIESIENIA.

Dnia 26 Lipca (7 Sierznia) i 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b., odbywać się będzie w Zarządzie Jenerał-Intendenta 1ej Armji w Warszawie, licytacja i przetarg, na poprawę i pomalowanie dachów i wybielenie ścian czterech Prowiantskich budowli i Koszar dla szyldwachu na Powązkach w Warszawie, od wyanszlagowanej summy 1,353 Rubli srebrem 72 kopiejek. — Jenerał-Intendent 1ej Armji, wzywa mających chęć podjąć się tego przedsiębierstwa, nadmieniając, że warunki onego, jakoteż anszlag, mogą być codzień przeglądane w Zarządzie, w godzinach biurowych, i że licytacja odbywać się będzie głośna lub przez opieczętowane deklaracje, które winny być złożone nie później nad godzinę 11ą z rana, w dnie przeznaczone na licytacją i przetarg. — Jenerał-Intendent, Jenerał-Major *Sinelnikow*. — Naczelnik Oddziału, *Terlecki*.

Rubli srebrem 10 nagrody.—Dnia 29 z. m. wieczorem, zgubioną została **Dewizka złota** w kształcie taśmy, a raczej strzemienia, u spodu na strzemieniu było wygraverowane nazwisko S. R., a prócz tego były inne znaki, które właściciel opisze. Uczciwy znalazca raczy oddać do Zakładu Fotografji przy ulicy Długiej, wprost Hotelu Polskiego, a otrzyma powyższą nagrodę.

Bank Polski.—Podaje do wiadomości, że w dniu 4 (16) Sierpnia r. b., o godzinie 12ej z rana, w sali posiedzeń Banku Polskiego, odbędzie się publiczna licytacja, przez rozpieczętowanie złożyć się mających deklaracji, na dostawę klepek na beczki solówki, dla Warzelni Soli w Ciechocinku, przez 3 lata 1861, 1862 i 1863 po dwadzieścia tysięcy kóp rocznie, czyli w ogóle sześćdziesiąt tysięcy kóp. — Warunki tej dostawy przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni Świąteczne, w Biurze Naczelnika Kancellarji Banku Polskiego, od godziny 10ej z rana do 2ej po południu, tudzież w Biurze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.—Ważniejsze z tych warunków są następujące: klepki powinny być łupane z drzewa sosnowego, zdrowego, bez sęków i dziur, według rozmiarów oznaczonych w warunkach. Cena klepek z dostawą do Warzelni, ustanowiona jest na kopiejek 40 za kopę. Kontrakt zawarty będzie z podejmującym się dostawy za najniższą cenę. Od należności za klepki przypadającej, potrąca się na zasadzie ogólnych rozporządzeń 1 od sta, na fundusz Stowarzyszenia Górniczego, a nadto utrzymujący się przy dostawie, poniesie koszta ogłoszeń o licytacji. Do licytacji żądane jest vadjum w kwocie Rs. 800, a na kaucję do samej dostawy Rs. 2,000, w gotowiznie lub papierach publ: procentowych. Dostawa powinna się rozpocząć zaraz za otwarciem spławu 1861 r., a ukończyć przed zamknięciem żeglugi 1863 r. — Mający chęć podjęcia się tej dostawy, mają złożyć deklaracje bez skrobań i przekreślań napisaną, i opieczętowaną pod adresem: „Do rąk własnych Prezesa Banku polskiego," z napisem: „Deklaracja na dostawę klepek, dla Warzelni Soli w Ciechocinku.—Deklaracje takowe, przy których dołączony być winien dowód na złożone vadjum w Kassie Banku Polskiego, przyjmowane będą do dnia 4 (16) Sierpnia r. b., do godziny 12ej w południe.—Za Prezesa, Vice-Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu, **S. Szemioth.** Naczelnik Kancellarji, Radca Kollegjalny **G. Radyński.**

Młoda Wdowa, rodowita Niemka, umiejąca dobrze po polsku, życzy objąć obowiązek w jakimkolwiek Handlu; wiadomość przy ulicy Podwale, w Sklepie Tokarskim, Nr 527.



Do sprzedania **OGIER,** 4 lat mający, doskonale pod wierzch ujeżdżony, i **KOŃ** powozowy, zdatny do dyszla i pojedynczo, lat 7; obadwa poprawnej rassy ruskiej. — Wiadomość na Wodnej Komorze, przy ulicy Bugaj, Stróż przy bramie wskaże.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Śgo Łazarza.

Ponieważ licytacja na dostawę 200 sążni cało-kubicznych **drzewa** sosnowego w szczapach dla Szpitala Śgo Łazarza, w dniu 12 (24) Lipca r. b. naznaczona, dla braku konkurentów nie przyszła do skutku, taż sama więc licytacja in minus, naznacza się w dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b. o godzinie 5ej z południa, podając za praetium fisci jednego sążnia Rs. 7 kop: 80. — Pragnący więc podjąć się tej dostawy, mogą każdego dnia wyjąwszy Świąt od godziny 8ej do 12ej rano i od 3ej do 6ej z południa przejrzeć warunki tej dostawy, obejrzeć gatunek i wykład drzewa przez Szpital wymagany i złożyć na ręce Intendenta wadium w ilości Rs. 150.



PJANINA i **Fortepjany,** nowe i używane, do wynajęcia lub sprzedania, pod Nr 636/7 przy ulicy Trębackiej w domu W. Schustra, pomiędzy Hotelem Angielskim a domem Steinkellera, na 1m piętrze od frontu.

Przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 1600c, jest do sprzedania za Rs 90. **POMPA** Żelazna, tak zwana Hydrauliczna, o dwóch tłokach, w dobrem stanie.

J. Piotrowski.

Rs. 3 nagrody. — Dnia 29 z. m., pomiędzy godziną 12ą a 1ą z południa, przechodząc ulicą Krakowskie-Przedmieście na Nowy Zjazd, zgubiono **Broszę** złotą, w guście rokoko, wysadzaną granatami i perłami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takową pod Nr 2643, do właścicielki domu, za powyższem wynagrodzeniem.

DODATKOWE WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wczoraj opuścił Warszawę, udając się do Konserwatorjum Paryzkiego, młody wiolonczelista P. St: *Thalgrün*, uczeń zasłużonego Artysty P. *Hermana* (Ojca). P. *Thalgrün*, niejednokrotnie występował w tutejszych koncertach, składając nam dowody talentu swojego, dla tego też nie wątpimy, że podróż ta i nauka, wykształci nam z niego pierwszorzędnego Artystę, czego młodemu Warszawiakowi szczerze życzymy.

W dniu dzisiejszym opuścił prassę zeszyt 29ty *Encyklopedji Powszechnej*, wydania S. *Orgelbranda*. Cena zeszytu: w Królestwie Polskiem, kop: 35; za granicami Królestwa, kop: $37^1/_2$; na Pocztamtach i Stacjach Pocztowych kop: 40. Następny zeszyt wyjdzie dnia 10go bieżącego miesiąca.

Podpisana rodem Francuzka, po uzyskaniu pozwolenia od Rządu, ma zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, że otworzyła Pensję Wyższą Żeńską w mieście Powiatowem Piotrkowie: do której zapis rozpocznie się z dniem 20tym Sierpnia r. b.— Aménaida *Roszkiewicz* z domu *Bazin*.

Mam honor zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, że otrzymawszy upoważnienie Władzy Szkolnej, utrzymuję tak jak za życia ś. p. męża mego, uczni uczęszczających do Szkół Publicznych, na stole i stancji, zapewniając takowym macierzyńską opiekę i konwersację w językach: Francuzkim i Niemieckim. Do wykładu innych nauk, mam u siebie świattego i znanego z gruntownych wiadomości Professora. Ulica Alexandrja, dom *Bekera* Nr 2849, na 2gim piętrze od frontu.— Wiktorja *Karra*.

Komora Celna Radziejów, niniejszym obwieszcza, że w d. 27 Lipca (8 Sierp:) r. b. w m. Radziejowie, sprzedawane będą przez publiczną licytację różne konfiskowane towary, jako to: wełniane, bawełniane; oraz wyroby skórzane i safjanowe, w ogóle na rs. 215 k. 69 oszacowane. — *Hulewicz*. Pom: *Gumiński*.

DONIESIENIA.

Rada Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie.— Podaje do wiadomości powszechnej, że z powodu niedojścia do skutku powtórnej głośnej plus licytacji na 6-letnie wydzierżawienie pola i ogrodu własnością Głównego Domu Schronienia Staroza: będącego, oraz licytacji in minus, na wywózkę exkrementów, przez r. 1861, odbędą się przeto takowe po raz 3ci w d. 21 Lipca (2 Sier:) r. b. o godz: 5ej po południu w zwykłej sali posiedzeń Głównego Domu Schronienia Staroz: za Wolską rogatką położonej. Warunki każdego czasu, wyjąwszy świąt, przejrzane być mogą w Kancellarji Zakładu od godz: 10 z rana do 6ej z wieczora.— W z. Prezydującego, Członek Rady, *Nussbaum*. P. o. Sekret: Rady, S. *Wawelberg*.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe ciepła stopni 13.

TEATR WIELKI. Jutro, *Diana de Solanges*.

W Drukarni Kurjera Warsza:.— Wolno drukować, dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1860 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.